

Jak pozbyć się wszy u dziecka? Lekarka ma kilka wskazówek

Wszawica kojarzy się z brudnym, pozbawionym higieny osobistej środowiskiem. **"Jest to jednak choroba, która może dotknąć także osoby z bardzo «dobrych domów», gdzie dba się bardzo o higienę, ale np. rodzice nie oglądają często skóry głowy dziecka"** — mówi dr n. med. Jolanta Popielska, specjalistka chorób zakaźnych. Ekspertka podpowiada, jak radzić sobie z wszami u dzieci.

- **Zdaniem specjalistki problem wszawicy jest obecnie nawet większy niż 20 lat temu**
- **Problemem jest według niej brak jakiejkolwiek kontroli. Dziecięcych głów nie sprawdza się ani w domach, ani w placówkach opiekuńczych i edukacyjnych**
- **Lekarka przypomina, że wszy nie skaczą i nie fruważą. Aby się zarazić wszawicą, potrzebny jest kontakt bezpośredni albo pośredni, np. przez grzebień czy ręcznik**

Wszawica jest nadal problemem

Wszawica nie jest problemem z odległej przeszłości, bo cały czas występuje i rozwija się w szkołach czy na koloniach — powiedziała PAP specjalistka chorób zakaźnych dr n. med. Jolanta Popielska. Dodała, że rodzice powinni przeglądać regularnie włosy dzieci, żeby jak najszybciej zdiagnozować ewentualny problem.

REKLAMA

Dr n. med. Popielska, która pracuje w Klinice Chorób Zakaźnych Wiekii Dziecięcego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, przyznała, że być może **problem wszawicy jest obecnie nawet większy niż 20 lat temu**.

"Kiedyś, co ja pamiętam z dzieciństwa, przed wejściem do klasy stała pani nauczycielka i przeglądała skórę głowy każdego dziecka. Sprawdziała, czy przez przypadek nie ma tam wszy. Teraz — od wielu lat — już tego nie robimy. Myślę jednak, że problem występuje, chociaż nie ma żadnych badań klinicznych obrazujących realną skalę problemu. Temat jest do tego wstydlivy, więc ludzie się nie chwala. Zakaźność jest jednak na tyle duża, że problem występuje. Trafiają się w mojej pracy zawodowej pojedyncze przypadki, ale też często słyszę od znajomych, że dziecko złapało wszy na koloniach czy jakimś innym wyjeździe" — wskazała w rozmowie z PAP dr Popielska.

Jak zarażamy się wszawicą?

Dzieci chore na wszawicę nie są hospitalizowane, bo nie ma absolutnie takiej konieczności. **Ludzie nie mogą zarazić się wszami od zwierząt futerkowych**. Wszy u nich występują, ale jest to inny gatunek, który nie jest w stanie przeżyć na skórze człowieka, bo nie może strawić ludzkiej krwi.

One się u nas nie osiedlają. Wesz głowowa jest ludzkim patogenem. Jeżeli jest jedna chora osoba i dojdzie do bezpośredniego kontaktu jej włosów z włosami drugiej osoby, to dochodzi do zarażenia. **Wszy nie skaczą, nie fruważą, więc musi być kontakt bezpośredni albo**

pośredni, np. przez grzebień czy ręcznik. To często zdarza się na koloniach" — podkreśliła.

Przyznała, że mając pecha, można zakazić się i w kinie, jeżeli ktoś zostawił wszy na fotelu. Cykl życiowy wszy trwa ok. 3 tygodni — od momentu, gdy samica złoży jaja do wyklucia się dorosłego osobnika.

Dorosła samica bytuje na skórze i żywi się ludzką krwią. Samica składa jaja przy samej skórze. One się przylepiają do włosa i nazywamy je gnidami. Potem, wraz ze wzrostem włosa, gnidy się od skóry odsuwają.

"Dzięki temu można np. określić, ile choroba już trwa. Dorosła wesz żyje ok. 30 dni, ale składa od 150 do 300 jaj w ciągu swojego życia. Oczywiście, grupa ryzyka związana jest z zaniedbaniami higienicznymi. **Jest to jednak choroba, która może dotknąć także osoby z bardzo «dobrych domów», gdzie dba się bardzo o higienę, ale np. rodzice nie oglądają często skóry głowy dziecka.** Częściej łapią to dziewczynki, bo mają częściej długiej włosy, co sprzyja rozwojowi wszawicy" — dodała dr Popielska.

Skuteczne metody na wszy — rady lekarza

Jako najskuteczniejszą profilaktykę wskazała na regularne oglądanie skóry dziecka — zwłaszcza gdy mówi ono o tym, że głowa mocno swędzi. Sprawdzanie należy rozpocząć bezpośrednio za uszami. Tam jest najlepsze środowisko rozwojowe dla wszy.

"**Kiedyś obcinano na bardzo krótko włosy, ale teraz tego nie zalecamy. Można kupić specjalne grzebienie w aptekach, które wyczesują przede wszystkim gnidy.** Wesz można złapać i zabić, a gnidy stanowią źródło wylęgania się kolejnych wszy. Są też różne preparaty — w postaci m.in. szamponów. W niektórych przypadkach stosuje się leczenie doustne, ale głównie w przypadku zaawansowanej choroby i wcześniejszych niepowodzeń w jej leczeniu. To nie jest choroba zagrażająca mocno dziecku. Świąd, będący skutkiem ugryzień, powoduje, że dzieci się drapią, są niespokojne i może dochodzić do nadkażeń bakteryjnych skóry" — wyjaśniła ekspertka.

Autor: Tomasz Więclawski